

Według ankiety, jaką „Newsweek” przeprowadził wśród kilkudziesięciu polskich pracodawców z różnych branż, w gronie najbardziej poszukiwanych zawodów 2010 roku - specjalista od zarządzania spedycją znajduje się na drugim miejscu, a inżynier logistyk w ciągu dziesięciu lat awansuje na pozycję lidera. Wyniki ankiety „Newsweek” opublikował 26 stycznia 2010 roku w artykule „Najbardziej poszukiwane zawody najbliższej przyszłości” autorstwa Marka Rabij.

Podobne wnioski, wynikają z badań przeprowadzonych na początku tego roku przez portal otoPraca.pl. „Inżynierowie, informatycy, elektronicy, budowlancy mają łatwiej. Tak wykwalifikowanych pracowników na rynku pracy jest mało, a zapotrzebowanie na nich ciągle rośnie” – twierdzi Marta Krauze z serwisu otoPraca.pl i dodaje, że widać to już na etapie ogłoszenia o pracę. „Firmy, które poszukują specjalistów nie owijają w bawełnę. Ogłoszenia w przypadku tych specjalistów są bardziej konkretne. Kandydat widzi czarno na białym, jakich zarobków może się spodziewać, jakie są pozapłacowe elementy wynagrodzenia (czy zostanie służbowy samochód, laptopa albo pakiet darmowej opieki medycznej dla rodziny) oraz jaką umowę proponuje mu pracodawca.”

Jak wyjaśnia Marek Rabij z „Newsweek”, na wahania koniunktury mają spory wpływ takie aspekty jak: „nowe trendy społeczne, demograficzne czy wreszcie moda. Internet, starzenie się społeczeństwa, postępująca mobilność społeczna – wszystko to w najbliższych latach zmieni układ sił w wielu zawodach. Biuro European Working Condition Observatory przy Komisji Europejskiej w najnowszym opracowaniu szacuje, że w Polsce najlepiej będzie związać przyszłość z branżą usługową, w której w najbliższych pięciu latach powstanie prawie pół miliona nowych miejsc pracy. Nie najgorzej będzie się wieść specjalistom od transportu i gospodarki magazynowej – w latach 2010-2015 przybędzie dla nich ponad 100 tys. miejsc pracy.”

O tym, że rynek potrzebuje absolwentów kierunków logistycznych nie dziwi się doc. dr inż. Ireneusz Fechner, Kanclerz Wyższej Szkoły Logistyki w Poznaniu, która kształci logistyków zarówno na studiach I i II stopnia, studiach inżynierskich oraz studiach podyplomowych.

- Rynek jest chłonny. Należy mówić o rynku usług logistycznych, bo to w jakiś sposób kierunkuje absolwentów, którzy składają aplikacje o przyjęcie do pracy. Nie mogą oni zapominać, że logistyka jest obecna w każdym rodzaju przedsiębiorstwa. Oczywiście, nie każdy pracodawca dostrzega wartość w zatrudnieniu logistyka, który mógłby mu zmienić strukturę kosztów, zapasów czy też w inny sposób wnieść wartość do przedsiębiorstwa, ale logistyk wszędzie mógłby się znaleźć i dobrze wykonywać swoją pracę. Dlatego z jednej strony moda na logistykę pcha do zawodu, a z drugiej docenianie logistyki jako przyszłej profesji i to nie tylko jako usługi logistycznej, ale i elementu funkcjonowania każdego przedsiębiorstwa. Rozwija to świadomość wśród pracodawców, którzy zajmując się działalnością produkcyjną czy handlową dostrzegają potrzebę przyjęcia do pracy logistyka i powierzenia mu zadań, które do tej pory robili różni ludzie nie zdając sobie sprawy – stwierdza Kanclerz WSL.

WSL